

„RÓŻNE POCZĄTKI”

NARRACJE KOBIET, KTÓRE W ZUPEŁNIE RÓŻNYCH
OKRESACH SWOJEGO ŻYCIA PRZYJĘŁY ROLĘ MATKI

autorka: Joanna Anioł

Narratorka

34 lata, mama 5 – letniego chłopca i 3 – letniej dziewczynki. Pedagog, założycielka stowarzyszenia wspierającego rozwój rodziny, obecnie na urlopie wychowawczym.

Wyobrażenia na temat macierzyństwa

R1: Zresztą też myśmy zdecydowali się na dziecko, to nie tak, że wpadliśmy. Też był pewien czas na który... oczekiwaliśmy. Więc myśmy się zdecydowali na dziecko, więc to było takie oczekiwanie. Myśmy mieli bardzo taki bardzo długi czas oczekiwania. No nie wiem, czy taki bardzo długi, około roku czekaliśmy na to aż pojawi się pierwsze dziecko. Było to wyczerpujące i właściwie pojawiło się wtedy, kiedy, kiedy ja już zrezygnowałam. Stwierdziłam - „dobra, mam to gdzieś. Nie pojawia się to, się nie pojawia”. No i pojawiło się. W momencie, kiedy sobie odpuściłam to nagle okazało się, że jestem w ciąży. No i wyobrażenia były takie, że to będzie coś cudownego. Że to jest taki właściwy moment w życiu, że ja już chcę być mamą, że... no już całą sobą czuję, że mój instynkt macierzyński już dojrzał do tego, żeby się pojawiło dziecko.



Fotografia: Joanna Anioł



Fotografia: Joanna Anioł

Konfrontacja z rzeczywistością

R1: Zdawałam sobie sprawę z tego, że to może być trudne, że to będzie wymagało ode mnie jakiegoś poświęcenia i obycia z tym dzieckiem. A co się okazało. Okazało się, że to było jeszcze trudniejsze niż myślałam. (...) Że po prostu będę Zosia – Samosia i w ogóle sobie super dam radę. Co się okazało... że jednak Zosia – Samosia to nie jest dobry pomysł na bycie matką. Bo to też oznacza no właśnie... ogromną samotność i taki... no straszny ciężar, który się bierze na siebie, no.

„RÓŻNE POCZĄTKI”

NARRACJE KOBIET, KTÓRE W ZUPEŁNIE RÓŻNYCH
OKRESACH SWOJEGO ŻYCIA PRZYJĘŁY ROLĘ MATKI

autorka: Joanna Anioł

Narratorka

34 lata, mama 5 – letniego chłopca i 3 – letniej dziewczynki. Pedagog, założycielka stowarzyszenia wspierającego rozwój rodziny, obecnie na urlopie wychowawczym.

Aktualne doświadczanie macierzyństwa

R1: Właściwie jak się jest matką, to się nie myśli, co daje ci macierzyństwo, tylko po prostu się nią jest. Daje mi radość, daje mi też smutek. Czyli wywołuje różne stany emocjonalne. Jest czasem spokojne, czasem niespokojne. Czasem jako matka jestem taka... spokojna, radosna, pełna szczęścia, wiedząca czego chcę i jakie jest moje miejsce. A czasami rozedrgana i niepewna



Fotografia: Joanna Anioł

Macierzyńskie aspiracje

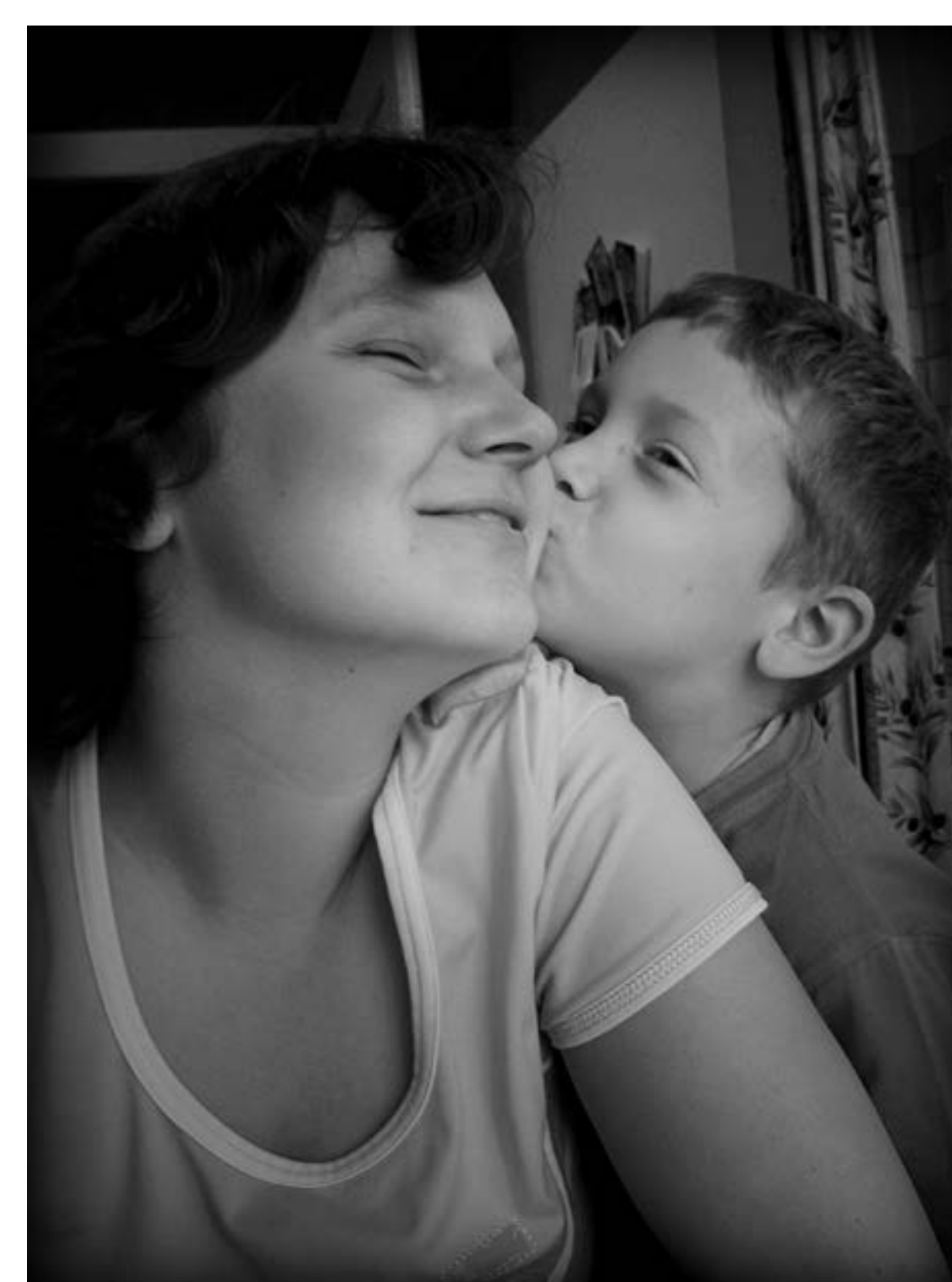
R1: Chciałabym być spełnioną mamą, wiesz. O, myślę, że to jest takie bardzo... bardzo mocne dla mnie. Spełnioną w tym sensie, żeby się nie zatracić w tym sensie, że jestem tylko matką i mam realizować jakiś plan, który sobie ustaliłam macierzyństwa. Chcę po prostu rozwijać siebie, słuchać siebie, wiedzieć, gdzie chcę pójść, co chcę zrobić, na jakim polu się rozwinąć, co zdziałać jeżeli chodzi o zawodowe moje życie. Chyba to jest taki priorytet dla mnie.



Fotografia: Joanna Anioł

Macierzyństwo a zmiana

R1: Powiem ci, że ja raczej patrzę na siebie jako na taki.... na taki ciąg zdarzeń, wiesz. I myślę sobie, że jeszcze pewnie dużo się zmieni i dużo się zmienia jakby w każdym etapie i jest bardzo dużo tych czynników, które zmieniają. Dla mnie na pewno dużym takim czynnikiem było to, że poszłam na terapię bo jestem DDA, na pewno dużym czynnikiem było to, że związałam się z Bartkiem, potem to, że urodziłam dziecko.



Fotografia: Joanna Anioł

„RÓŻNE POCZĄTKI”

NARRACJE KOBIET, KTÓRE W ZUPEŁNIE RÓŻNYCH
OKRESACH SWOJEGO ŻYCIA PRZYJĘŁY ROLĘ MATKI

autorka: Joanna Anioł

Narratorka

23 lata, mama 1,5 – rocznego chłopca, absolwentka AWF, pracuje jako osobisty trener.



Fotografia: Joanna Anioł

Konfrontacja z rzeczywistością

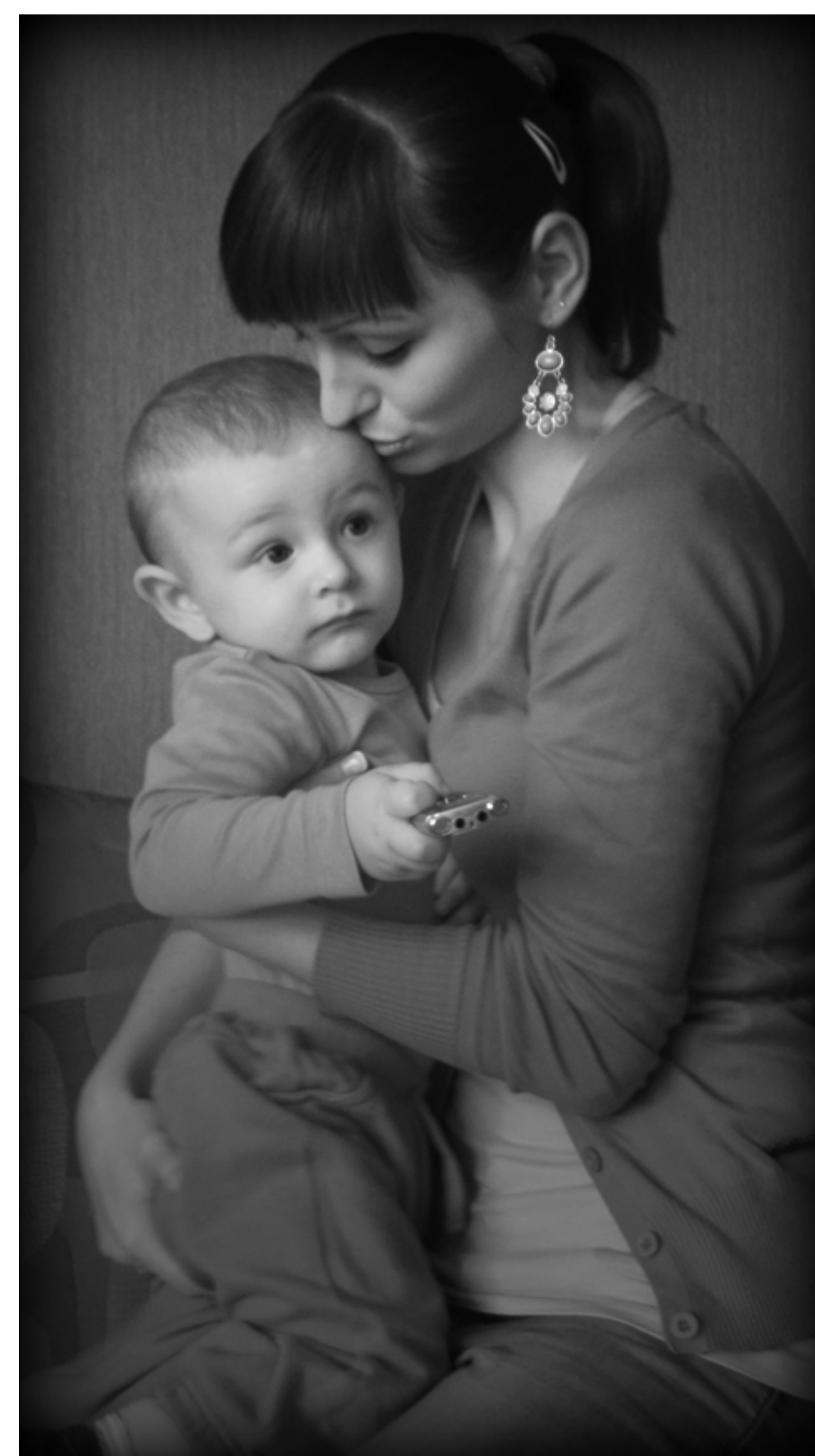
R2: Najszczęśliwszym dniem w moim życiu, to jak już dowiedziałam się, że jest, że jest zdrowy, że ma wszystkie rączki, wszystkie nóżki.



Fotografia: Joanna Anioł

Aktualne doświadczanie macierzyństwa

R2: No to właśnie to, że mam dla kogo wstać. Jego uśmiech, jak powie „mama”. Jego spojrzenie, jego przytulenie się. No to jest coś, czego nawet nie da opisać się. Każdy uśmiech, każde „mama”, nawet jego krzyk, to po prostu aż się serduszko raduje. (...) Nie żałuję... Wiem, że jestem potrzebna, że mam dla kogo wstać rano dla kogo żyć. Jestem szczęśliwa, choć bywały momenty, gdy nie miałam siły już i powątpiewałam w to, czy jestem dobrą matką, bo moja... bo cierpliwość ludzka zna granice.



Fotografia: Joanna Anioł

Wyobrażenia na temat macierzyństwa

R2: Na początku myślałam, jak się dowiedziałam, że jestem w ciąży, pierwsze dwa dni takiego przerażenia. Miałam 21 lat skończone. I takie przeświadczenie, czy to nie jest za wcześnie może.

Ja to ogólnie byłam przerażona, przerażona swoim przyszłym macierzyństwem. Nie wiedziałam, czy sobie poradzę, czy sprostim temu zadaniu, bo wiedziałam, że to jest duża odpowiedzialność. Tak, duża odpowiedzialność no i mówię... nie wiedziałam, czy sobie poradzę. Od początku bardzo chciałam być dobrą matką ale dużo stresu mnie kosztowała ciąża i że ciężką miałam ciążę. Obawa, stres duży.

„RÓŻNE POCZĄTKI”

NARRACJE KOBIET, KTÓRE W ZUPEŁNIE RÓŻNYCH
OKRESACH SWOJEGO ŻYCIA PRZYJĘŁY ROLĘ MATKI

autorka: Joanna Anioł

Narratorka

23 lata, mama 1,5 – rocznego chłopca, absolwentka AWF, pracuje jako osobisty trener.



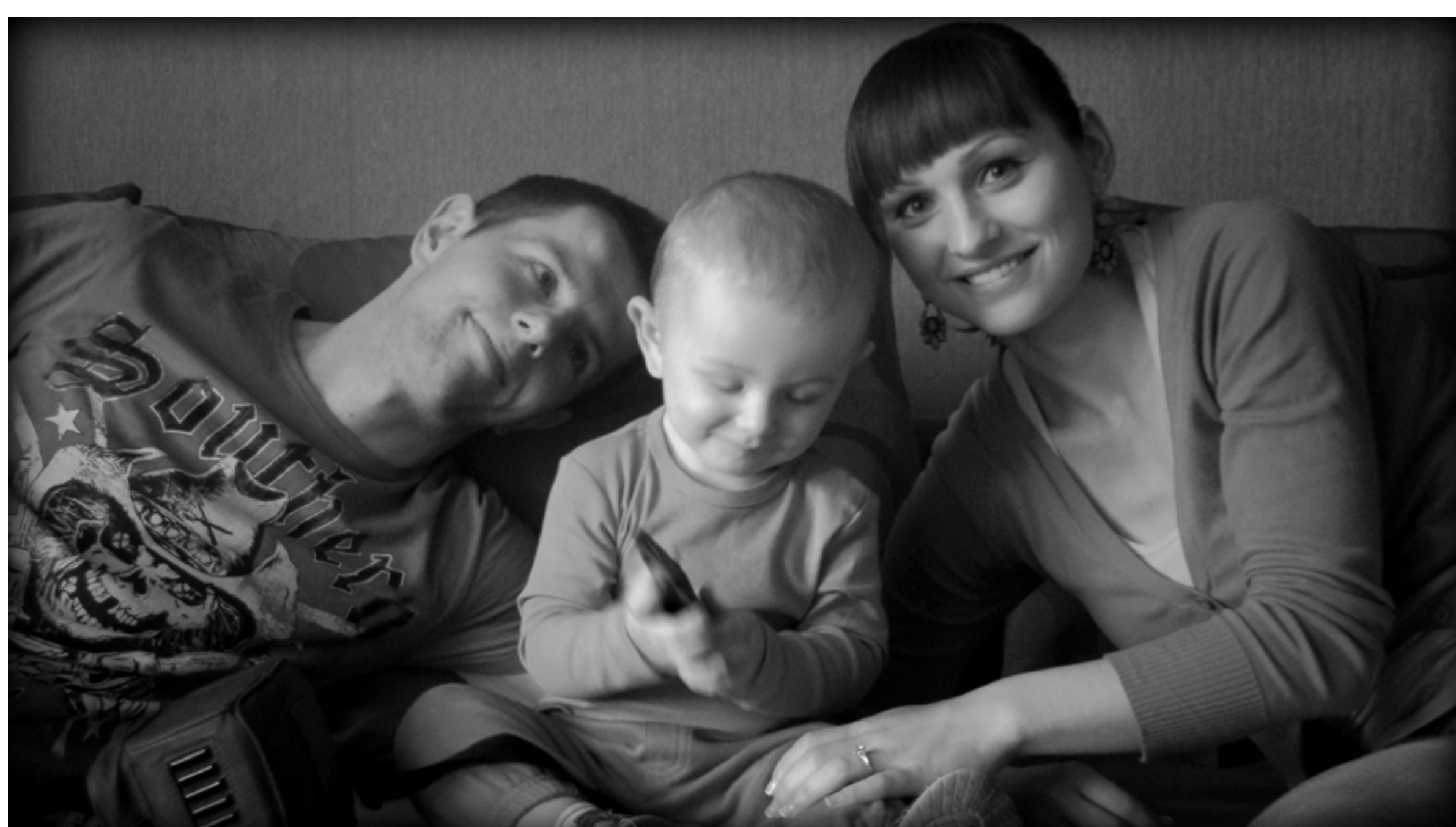
Fotografia: Joanna Anioł

Macierzyństwo a zmiana

R2: Zastanawiałam się, w jaką stronę to pójdzie, czy pójdzie na lepsze, czy będę lepszą osobą czy zmieni się to na gorsze, czy sobie nie poradzę z tym wszystkim. Ale wydaje mi się, że Mały zrobił ze mnie lepszą osobę. Tak, że bardzo dużo nad tym myślałam i myślę, że to poszło pozytywnie. Odpowiedzialności dużo mnie to nauczyło i myślę, że jestem spełnioną mamą.

Macierzyńskie aspiracje

R2: Dobrą mamą... to znaczy być taką mamą... przede wszystkim starać się aby dla dziecka było jak najlepiej. Dobrą mamą – troskliwą mamą, bardzo cierpliwą mamą i odpowiedzialną mamą. Tak, że myślę, że na razie takie... na mój krótki okres, to właśnie te trzy główne podstawowe rzeczy: odpowiedzialność, troskliwość i cierpliwość. No i oczywiście kochającą, bo bez tego się nie da. To jest podstawa przede wszystkim, żeby budować to wszystko, co można na przyszłość. Żeby kochać dziecko, przytulać, żeby wiedziało, że jest kochane i ma bliskie osoby przy sobie. (...) Dlatego mam nadzieję, że się jeszcze rozwinę i na lepsze, że będę dobrą mamą. Zresztą każda matka sobie tego życzy.



Fotografia: Joanna Anioł